Nr. 25. Lwów, 29. Lipca 1876 — Sobota. Rok I.

# KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4., gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie 14 złr.
półrocznie . . . . 7 „
ćwierćrocznie . . . . 3 „ 50 c.
miesięcznie . . . . 1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie 1 złr.
ćwierćrocznie . . . . . 3 „
półrocznie . . . . . 6 „
rocznie . . . . . 12 „

Numer pojedynczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

## Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną“ na miesiąc Sierpień we Lwowie . 1 zł.

Na prowincji z przesyłką . 1 „ 20 ct.

**Od 1go Sierpnia do końca roku na prowincji z przesyłką 5 zł 80 ct.**

Ekspedycja i administracja znajduje się w domu p. Wieczyńskiego przy ulicy Sobieskiego obok sklepu Kühmajera.

## Telegramy
„Kroniki Codziennej.“

**Wiedeń** 27go lipca. Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Raguzy: wskutek porażki doznanej między Załomem a Newesinją, Czarnogórcy cofnęli się naprzód ku Gacku, a następnie ku Korytu, gdzie sam ks. Mikołaj znajdował się wczoraj. Tymczasem Czarnogórcy koncentrują się pod Kostac, gdzie przewidują nowe starcie. Taż sama korespondencja podaje szczegóły bitwy stoczonej 24go bm. na albańsko-czarnogórskiej granicy z 15000 (a nie 1500) Turków, jakowa bitwa zakończyła się odparciem Turków i pogonią za nimi aż do Podgoricy — dodając, że ponieważ przedwczoraj wylądowały świeże tureckie wojska w Antivari, więc prawdopodobnie nastąpi nowy atak Turków mający poprzedzić inwazję Czarnogórców.

**Zemlin** 27. lipca (od specjalnego koresp. „Kroniki“). Z najlepszego źródła mam wiadomość, że ostatecznie zawarty został układ między Serbją, Grecją i Rumunją.

**Lwów,** 27. lipca.

Dzienniki węgierskie gorączkowo zajmują się kwestją zbrojnego wystąpienia Austrji. „Naplo“ zapytuje: „Czy węgierski rząd wie, że Austrja zamyśla opuścić stanowisko neutralne i przystąpić do interwencji zbrojnej? Jeżeliby tak było, to zapewne gabinet Tiszy już się zgodził na taki krok, czemuż więc nie zwołuje Izby dla uchwalenia wydatków?“ Inne dzienniki węgierskie zapytują, czy będzie zgoda z Rosją, czy wojna z Rosją, i liczą na Andrassego, że on nie pozwoli na wspólną z Rosją interwencję na Wschodzie. Protestują przeciw aneksji, a zarazem przeciw utworzeniu udzielnego państwa słowiańskiego na Bałkanie, a „Hon“ żąda, ażeby Węgrzy nie zważając na nic pospieszyli w pomoc Turkom. Nazywa Turcję drugą ojczyzną swoją i wzywa Węgrów osiadłych w Turcji, aby uchwycili za broń i pospieszyli na plac boju. — Ton zaś dziennikarstwa rosyjskiego jest takim, jakby zerwanie Rosji z Austrją i Anglją już było pewnem. Trudno jednakowoż z tego wszystkiego wnioskować cokolwiek pewnego, i razem z całem dziennikarstwem wypada powtórzyć wyrocznię, że chwila dzisiejsza jest bardzo doniosłą, i że wkrótce do historji wieku 19. przybędą wielkie fakta.

Przygotowania do mobilizacji wojsk austrjackich postępują szybko. Już wszystkie urzędy, zakłady i zarządy kolejowe dostały polecenie, aby w najkrótszym czasie wykazały urzędników, którzy zaliczają się do armji. Wielkie ćwiczenia wojskowe w Węgrzech zostały odwołane, równocześnie i manewra wojsk rosyjskich pod Odessą zostały powstrzymane. Węgierskie dzienniki tłumaczą zaniechanie ćwiczeń koniecznością oszczędzania kosztów, które i tak już z powodu wypadków na Wschodzie znacznie się pomnożyły.

Do zbioru sprzecznych wiadomości z pola walki nieprzybyła dziś żadna, ani ze strony serbskiej ani z tureckiej. Zdaje się jak wynika z ruchów wojsk tureckich, że zanosi się na stanowczą bitwę temi dniami. Z Bośnji najnowsze doniesienia mówią o strasznem zamięszaniu, jakie wywołały przygotowania Hodżów do rozwinięcia chorągwi proroka. Powstanie w Bułgarji szerzy się z gwałtownością wielką.

Z Berlina telegrafują do „Tagbłatu,“ że Austrja udzieliła rosyjskiej sekcji międzynarodowego stowarzyszenia genewskiego czerwonego krzyża, pozwolenie przewożenia ambulansów rosyjskich dla rannych, przez terytorjum austrjackie do Belgradu.

Zarządy kolei austrjackich i węgierskich otrzymały rozkaz z ministerstwa wojny, aby przygotowały 600 wagonów do przewozu rannych na wypadek wojny. W tym celu zobowiązane jest każde towarzystwo kolejowe przerobić pewną część wagonów towarowych.

Niezawodnie ciekawą jest rzeczą jakie w obecnej chwili stanowisko zajmie cesarstwo niemieckie w sprawie wschodniej. Jak dotąd to gabinet berliński dość niezręcznie udaje, że sprawa ta ma dla niego interes mniej aniżeli drugorzędny. Łatwo bowiem pojąć nawet nie bardzo się zagłębiając, iż niezawodnie jest dla Niemiec kwestją wielkiej wagi, czy austrjacka, czy też rosyjska polityka, wezmie górę na Wschodzie. Dotąd faktem jest tylko, że roboty niemieckie w tej części Europy są takiej natury, iż gabinet berliński w każdej chwili wyprzeć się ich może; niepodobna jednak przypuścić ani żeby Rumunja działała sua sponte, występując z wiadomemi pretensjami u Porty, ani tez wnioskować z tego, iż cesarz niemiecki nie był w Reichstadt, a cesarz rosyjski w Salzburgu, że mało obchodzi gabinet berliński co tam układano. Sądzimy, że nie bardzo się omylimy przypuszczając, iż Niemcy w samej rzeczy nie chcą wystąpić zaraz w pierwszym akcie ewentualnego dramatu jaki Austrja z Rosją odegra. Poczekają oni zapewne na rezultaty starcia między temi państwami i wtedy dopiero wystąpią w roli pośredników. Jest to taka sama polityka jakiej radzi trzymać się Derby w sprawie między Turcją a Serbami i powstałemi prowincjami tureckiemi. „Allg. Ztg.“, o której stosunkach z ministerstwem niemieckiem nikt nie wątpi, chociaż obie strony tego się wypierają, pisze w tej materji, wyraźnie nie z własnego natchnienia, co następuje: „Kwestja czy przy pogorszających się obecnie stosunkach na Wschodzie i Niemcy zostaną w ten wir wciągnięte i czy w razie konfliktu między Austrją a Rosją oświadczą się za jedną lub drugą stroną, już była roztrząsaną doraźnie przez niektóre berlińskie dzienniki i jak dotąd rozwiązywaną w duchu zachowania neutralności. Nowe publicystyczne oświadczenie znajdujemy teraz w dzienniku „Tribune“, który z powodu wyrażenia się jakoby cesarza Wilhelma w Salzburgu o wielkiej doniosności obecnego położenia, rozpatruje możebność wojny austro-rosyjskiej i ewentualne stanowisko Niemiec. „Pojmujemy to, pisze rzeczony dziennik, że dla Niemiec obecne położenie ma głęboką doniosność“, ale my (tj. „Allg. Ztg.“) musimy nieco namyśleć się nim się zgodzimy z Trybuną na to gdy utrzymuje, że Niemcy nie mogą być biernymi widzami, gdy między dwoma przyjaciółmi zabłyśnie iskra niezgody. Zadaniem jest niemieckiego cesarza by ta iskra nie rozrosła się w pożar i w tym duchu działać będzie; ale nie powinien on podkładać ognia pod własny dom, gdy mu się nie uda pogodzić dwóch przyjaciół. Czyli innemi słowami Niemcy nie wyjdą ze swojej wielokrotnie oświadczanej neutralności nawet kiedy nieporozumienie między Austrją a Rosją przeistoczy się w krwawe starcie. Wobec żądania „N. fr. Presse“, ażeby Niemcy w razie potrzeby dobyły miecza przeciw Rosji za Austrję robi Trybuna uwagę: „W tej samej chwili w którejby Niemcy wystąpiły w obronie Austrji przeciw Rosji, Francja stałaby się sprzymierzeńcem tej ostatniej — dalsze konsekwencje — same z siebie wypływają. Jeżeli Austrja potrzebuje pomocy w trudnem położeniu to niech jej szuka w Anglji, której tradycje co do polityki wschodniej spokrewnione są z jej tradycjami. My, Niemcy nie mamy ochoty rozpoczynać gry w której powtórzy się tylko stara historja o małpie i kasztanach.“

Gabinet berliński okazuje się obecnie przychylniejszym propozycjom francuzkim co do zwołania kongresu międzynarodowego. W Berlinie utrzymują, że w braku lepszych środków wstręt niemiecki do konferencyj europejskich musi być przezwyciężony; należy tylko zastrzedz się, ażeby kwestje mające być przez kongres załatwione, dokładnie zostały określone i ażeby wszystkie państwa zobowiązały się nie podnosić żadnej sprawy nieumieszczonej w programie. Do udziału w kongresie zawezwanoby jak przypuszczają nietylko mocarstwa podpisane na traktacie paryzkim, ale i niektóre ze znaczniejszych państw średnich. Jako miejsce ewentualnego zebrania się kongresu wskazują Berlin, tj. stolicę państwa, które najmniej wpływa bezpośrednio na wypadki na Wschodzie.

Pożyczka miasta Paryża, wspominana już przez nas, przeszła w rezultatach wszelkie oczekiwania. Jak wiadomo, żądano 258.065 obligacyj po kursie 465 franków; tymczasem podpisano oferty do wysokości 13,903.473 sztuk obligacyj. Tak więc pożyczka została pokrytą pięćdziesiąt dziewięć razy. Sami paryżanie oferowali 9,621.605 sztuk obligacji, czyli 36 razy więcej niż było żądane; z departamentów oferowano 4,281.868 sztuk, czyli 17 razy wyżej Ponieważ na każdą obligacje należało zaraz wpłacić gotówką 50 franków, przeto do kasy miasta wpłynęło naraz około 700 miljonów.

Dzienniki warszawskie zamieściły z polecenia rządowego wezwanie do składek na rannych wojowników słowiańskich. Niezwykłe uczucie musiało owładnąć warszawiaków gdy wyczytali w „Kurjerze warszawskim słowa: „na sprawę uciemiężonych, powstających przeciw przemocy“ albo słowa „Wieku“ który powiada że „walka ta, jest walką świętą o wolnośćiniepodległość.“ Zbieraniem składek mają się zająć redakcje pism polskich.

## Z wycieczki do Serbji.

Przez korespondenta naszego wysłanego do obozu serbskiego).

(Patrz Nr. 21. „Kron. Codzien.)

III.

Na Dunaju, 19go Lipca.

W kawiarni hotelu „Orient“ grała właśnie orkiestra, złożona z instrumentów skrzypcowych i ogromnych cymbałów o metalowych strunach, kiedy wybierałem się w drogę na statek. Dźwięki ognistego czardasza dolatywały mnie jeszcze na ulicy, gdy dorożkarz zaciął konie i ruszyliśmy przez Kerepeser-utcza nad brzeg Dunaju. Światła na stacji już były pozapalane, a gromadki podróżnych oczekiwały na dzwonek. Wielki dwupiętrowy statek powiewał czerwono-biało-zieloną flagą z herbem węgierskim i puszczał w górę dym majestatycznie. Kupiłem bilet do Zemlina, który jak na taką przestrzeń (540 kilom.) wcale nie drogo kosztuje (I. klasa nie całe 17 złr.) i zająłem wygodną sofkę w salonie, gdzie już kilkanaście osób było zebranych. Przedmiotem w kilku językach prowadzonej rozmowy była naturalnie wojna.

Na raz, słyszymy krzyk na pokładzie. Jedni mówią, że ktoś strzelił, drudzy, że kocioł pękł.

Wszyscy wybiegają z salonu i okazuje się, że jakaś skrzynka drewniana o mało nie wpadła do wody.

Powracamy na miejsca — statek rusza. Płynie szybko, a tak równo, że najmniejszego nie czuć kołysania. Gdyśmy się zbliżyli do mostu, spuszczono komin, potem wyciągnięto go znowu i już statek całą siłą pary podążył naprzód. Na tle nieba widać było jeszcze po jednej stronie wielkie gmachy Pesztu, po drugiej na górze fortyfikacje i zamek Budy, nareszcie wszystko zlało się w jedną całość i widać było tylko smugę świateł między falistem źwierciadłem wody, a błękitem osianym gwiazdami. Było już koło północy; większość więc podróżnych zajęła swoje sofki i łóżka w dolnych kajutach, a wasz korespondent, któremu Peszt spać nie dawał, uczynił toż samo.

Zaledwie jednak dzień zaświtał, zbudziłem się i wyszedłem na pokład, ażeby się przyjrzeć widokom, ale zawiodłem się na brzegach Dunaju. Sama rzeka jest wspaniała, brzegi jednak, puste, gładkie, nie mają żadnego powabu. Jakaż to różnica z brzegami Renu! Tam winnice, skały i zamki, pełne ślicznych widoków, pełne wspomnień dziejowych na każdym kroku; a tu, chociaż wspomnień jest trochę, ale trzeba dopiero szukać ich śladu w przewodnikach, podczas gdy tam sama natura za siebie przemawia. Gdzieniegdzie tylko widok ożywiał się nieco; w skutek wylewu rzeki gałęzie nadbrzeżnych drzew sterczały z pod wody a białe domki miasteczek zdawały się pływać na wodzie. Szeregi młynów wodnych pracowały zawzięcie, rozsypując białą pianę w około. Całą ozdobą miast nadbrzeżnych są kościołki, o wieżach zwykle dwa razy większych od gmachu i ostro sterczących ku niebu.

W Mohaczu, który cały zasypany jest węglem kamiennym, dostarczanym przez kopalnie w Fünfkirchen, przybyło nam kilkanaście osób i teraz dopiero spostrzegłem, jak różnorodne jest nasze kółko podróżne. Mieliśmy paru Francuzów, trzech Anglików, po kilku Wołochów, Rumunów, Serbów, Niemców, Węgrów, jednego Włocha i jednego Rosjanina. Wołosi grali w karty, Francuz (który jechał do Turcji), czytał „Les deux chanceliers“ Klaczki, Włoch kłócił się z Niemcem o Serbów, dowodząc z zapałem, że zwyciężyć muszą i że najpodlejszym narodem pod słońcem są Prusacy. — Anglik spał. Na raz zbudził się, kazał sobie podać atrament, przeszedł się dwa razy po salonie, usiadł, napisał korespondencję, przeszedł się dwa razy po salonie i znowu spać się położył. Tymczasem piękna Wołoszka, nie pierwszej już młodości, lustrowała przez lornetkę Francuza i zdawała się mówić, że jest wcale miłym mężczyzną; z czego znowu nie bardzo był rad sąsiad jej, czarny, brodaty i łysawy Wołoch, mający widocznie w tej sprawie coś do nadmienienia.

Obok mnie siedział Rosjanin i pisał zawzięcie. Ponieważ musiałem maczać w jego kałamarzu, wywiązała się ztąd dyskusja, którą na pożytek ludzkości przytaczam.

— Nie pojmuję — rzekł mój sąsiad, przypominający z twarzy Spielhagena — dlaczego Polacy tak niechętnie się zachowują względem walki Słowian południowych?

— Polacy, nie są niechętni, odrzekłem na to, i z pewnością pomagali by Serbom, gdyby ich nie uważali wprost za narzędzie Rosji, która osiągnąwszy swe cele egoistyczne, porzuci ich na pastwę Turcji, jak to już nieraz zrobiła, a w razie powodzenia ustali tam swój wpływ, który nigdy nie sprzyjał wolności.

— A ja panu dowiodę, że właśnie przyłączenie tych prowincji do Rosji osłabiłoby ją tylko jako państwo, a tem samem leżałoby w interesie Polaków. Trzeba bowiem odróżniać państwo od narodu. Dla nas państwo jest formą czasową, która przejść musi i której ohydne rządy w Polsce każdy prawy Rosjanin potępia. Ale naród nie ma żadnych celów egoistycznych i jeśli chce wolności dla Słowian południowych, to dlatego, że chce ich także dla siebie i dla Polaków. Nie możesz pan zaprzeczyć że Polacy zesłani do Rosji zawsze tam od narodu najlepszego doznawali przyjęcia i gdyby

## Korespondencja „Kroniki Codziennej.“

**Belgrad** 23. lipca.

Z pewnego źródła mogę wam donieść że „wszelkie wiadomości o nieporozumieniu pomiędzy Serbją a Czarnogórą i o działaniu księcia Nikity na własną rękę są fałszywe“. Układ z Czarnogórą jest taki:

„1. Przez czas wojny książe Czarnogórski pobiera od Serbji 6000 dukatów tygodniowo na utrzymanie wojska.

2. Czarnogóra pozostanie i nadal księstwem niezależnem z osobną armją i finansami a w razie zwycięztwa obejmie w posiadanie Hercegowinę.

3. Czarnogóra uznaje księcia Milana jako króla serbskiego i pozostaje z Serbją w stałem przymierzu zaczepnem i odpornem, tworząc federację słowiańską“.

Takie są główne punkta układu, któren dotychczas w niczem nie został naruszony. Podobny układ, tylko bez oznaczenia otwartej pomocy zawarto już z Grecją i z Rumunją. Państwa te mają wystawić armje, któreby trzymały w szachu wojska tureckie. Obecnie toczą się jeszcze układy co do faktycznej pomocy.

Codziennie wyrusza ztąd od 100 do 200 ludzi na plac boju. Oficerowie rosyjscy ciągle przyjeżdżają i natychmiast są wysyłani do armji. Teatr ma być zamieniony na szpital. Ludność zachowuje się zupełnie spokojnie. Onegdaj przyjechał tu pułkownik rosyjski, którego nazwisko nie jest mi jeszcze znane i natychmiast wraz z ministrem wojny wyjechał pod Bielinę. Pod Zajcarem siły serbskie są prawie zdwojone. Wczoraj i dziś rano nie było telegramów.

## Przegląd polityczny.

**(Francja.)** Wśród niesłychanej posuchy na wiadomości z państw zachodnich, po za kwestją Wschodnią stojące, jeszcze chyba parlament francuzki od czasu do czasu nastręcza materjał do wzmianki. Obrót rzeczy z ustawą o stopniach akademickich był faktem świadczącym, że republika francuzka jeszcze ciężko i długo walczyć będzie musiała z wewnętrznymi przeciwnikami rządów republikańskich. W dzisiejszych dziennikach napotykamy wiadomość, stanowiącą znowu objaw tego stanu nieustalonego. Minister sprawiedliwości p. Dufaure konferował właśnie z komisją Izby deputowanych w przedmiocie wniosku o zniesienie osławionego dekretu prasowego z r. 1852 który, między innemi, zabrania dziennikom umieszczać artykuły pochodzące od wygnańców politycznych. Minister republikański obstawał bardzo gorliwie za zatrzymaniem jeszcze pomienionego dekretu, będącego dziełem napoleońskiej dyktatury. Po dłuższej dyskusji p. minister widząc prąd życzeniu swemu nieprzychylny, zalecał aby przynajmniej wzięto pod rozwagę, czyli choć niektóre artykuły owego dekretu nie dałyby się bez szkody dla porządku publicznego zatrzymać.

Thiers udaje się temi dniami do Ouchy nad jeziorem genewskiem, gdzie przepędzi cały miesiąc sierpień.

## Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

**Na wszechnicy lwowskiej** otrzymał p. Artur Władysław Wiktor, urzędnik przy Wydziale krajowym, po zrobieniu wszystkich rygorozów stopień doktora wszech praw.

**Na wszechnicy Jagiellońskiej** otrzymal po złożeniu rygorozów, stopień wszech praw doktora p. Antoni Grubissich de Keresztur, Polak, dawniej akademik lwowski.

**Do tarnopolskiej rady powiatowej** wybór uzupełniający jednego członka z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 29. sierpnia b. r.; ponowny zaś wybór jednego członka z grupy gmin miejskich na dzień 23. sierpnia b. r. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczą wyborcom Starostwa.

**Dr. Milleret** wiceprezydent miasta Lwowa, wziął dalszy 3 miesięczny urlop, uwalniający go od obowiązków radnego.

**Oddział chemji** na tutejszej technice został wraz z laboratorjum przeniesiony do nowego, specjalnie na ten cel zbudowanego gmachu przy placu św. Jura, i tamże sluchacze profesora dr. Freunda składali już tegoroczne egzamina.

**Wybór** Grzegorza Gluchowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nadwórnie został w Wiedniu zatwierdzony d. 1. Lipca.

**Losowanie.** Dnia 1 sierpnia r. b. o god. 10 przed południem, odbędzie się w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego w Wiedniu, (Singerstrasse), w obecności komisji wybranej z Rady państwa dla kontroli długów państwa, 33 losowanie seryj zapisów długu państwa z roku 1860.

**Ministerjum handlu** przedlużyło udzielony d. 8. czerwca 1875 firmie „Gartenberg-Lauterbach i Goldhammer w Drohobyczu, przywilej na wynalazek aparatu szczególnego sposobu do przyrządzania mineralnych tłuszczów, jako to: wosku ziemnego, parafiny i petroleum z kwasami na przeciąg drugiego roku.

**Złagodzenie kary**. Wyrok śmierci wydany w sądzie krakowskim na Buckiego, mordercę za pomocą dynamitu, został w najwyższej instancji zmieniony na 16 lat ciężkiego więzienia. Zeznanie matki Buckiego, że to ona popełniła zbrodnię, nie zostało uwzględnionem.

**Posiedzenie komisji historycznej** Akademji Umiejętności pod przewodnictwem dr. J. Szujskiego, odbyło się dnia 25. b. m. Odczytano wiadomość o posiedzeniu grona lwowskiego Komisji. Druk 3go tomu „Monumentów“ A. Bielowskiego postępuje. Postanowiono umieścić w nim nieznane roczniki Podola Wolynia i Ukrainy Bazyljana monastyru nużyhorskiego na Ukrainie, Eliasza Koszczakowskiego; postanowiono umieścić także przeddługoszowskie geograficzne zabytki. Poczem przewodniczący zawiadomił o postępie druków i przygotowań do druku w Krakowie. Wyszedł jako trzeci tom: „Monumenta medii aevi, res gestas Poloniae illustrantia“: kodex małopolski wydany przez dr. Franciszka Piekosińskiego. Drukuje się tom 2gi i 4ty tychże monumentów. Dr. Boeszermenyi w Gdańsku dostarczył odpisów z Archiwum tamtejszego do czasów wojny trzynastoletniej (1454—1466), które znajdą jeszcze umieszczenie w tomie 2gim Monumentów. Otrzymała Komisja listy S. Hozyusza ze zbiorów w Linkoeping od dr. Hiplera w Brunsberdze. W dalszym ciągu posiedzenia dr. M. Bobrzyński, jako referent Komisji do poruczonej Akademji przez Wydział krajowy sprawy organizacji Archiwów krajowych, przedstawil projekt tejże organizacji, który po zasięgnieniu zdania lwowskiego grona członków Komisji historycznej i uchwale Zarządu przesłanym będzie Wydziałowi krajowemu. Komisja przychylila się do projektu dr. Bobrzyńskiego, uwzględniającego tak cel naukowy, jak i konieczny w naszym kraju wzgląd oszczędności.

**Kronika prowincjonalna**, podług raportów urzędowych. Brody. W Klekotowie odebrał sobie dnia 23. lipca życie przez powieszenie Józef Chmielar, ogrodnik dworski. Nałóg pijacki popchnął go do tego czynu. Gorlice. Kafar przygniótł dnia 17. b. m. tak mocno robotnika przy wbijaniu palów obok potoku w Libuszy, że w dwa dni po nieszczęściu życia dokonał. Przyczyną była nieostrożność samego robotnika. Gródek. Glina zasypała 13. lipca przedmieszczankę gródecką Marjannę Hapkę, która podkopawszy na Podgaju ziemię na parę stóp tak nieostrożnie się zachowała, że została żywcem pogrzebaną. W krótkim przeciągu czasu już to drugi wypadek tego rodzaju w Gródku. Horodenka. W bójce karczemnej między dwoma braćmi, jeden z zapaśników, Fedor Łupyjczuk, tak okrutnie został pobity, że dnia 16. lipca, w dwa dni po zajściu, ducha wyzionął. Krosno. W Kopytowej zniszczył pożar dom i narzędzia gospodarcze tamtejszego włościanina Jana Dubisa. Ogien był podłożony Tarnobrzeg. Piorun uderzył 18. lipca o 2 godzinie popołudniu w dom włościański i wzniecił pożar, który oprócz domu zniszczyl wszystkie budynki gospodarcze. Na drugi dzień zabil piorun pastucha Michala Skrzypka z Pławia, którego burza zaskoczyła na polu.

**Charakterystyka Abdul Kerim baszy,** seraskiera i naczelnego wodza wojsk tureckich w wojnie przeciw Serbji: „W stosunkaach osobistych sprawia Abdul Kerim basza bardzo dobre wrażenie, ale wygląda raczej na poważnego, godnego obywatela niż na surowego wojownika. Nie zna on wyższych uciech nad dobry objad, a jeżeli plan boju umie tak wyśmienicie układać jak *menu* objadowe, może stać się bardzo niebezpiecznym dla Serbów. Nie ma może w calej Turcji człowieka, którýby zjadał tyle co on, ale też nikt nie je tak rozumnie i z takiem upodobaniem. Jeżeliby nieszczęście chcialo, żeby walka rozstrzygająca wypadła w porze objadowej, pozwoliłby on raczej posiekać swoje pulki na drobne kawałki, niżby wstał od objadu przed zwykłym czasem. Abdul Kerim basza trzyma się pochyło, utyka przytem na jedną nogę, a że jest bardzo otyly i ma brodę mocno już szpakowatą, wygląda starszym niż jest istotnie. Przy stole jest bardzo rozmownym i lubi żartować, zresztą mówi nadzwyczaj mało. Gdyby człowiek ten był obywatelem wiejskim, nie możnaby życzyć sobie lepszego towarzysza. Niemiłe wrażenie sprawia tylko jego wzrok lękliwy, który na nikim długo spocząć nie może. Jeżeli się tylko cokolwiek ostrzej spojrzy na niego, zaraz spuszcza oczy ku ziemi. Po niemiecku mówi płynnie, co się tem tłumaczy, że dlugie lata przebył w Wiedniu, gdzie pod jenerałem Hauslabem pobierał wykształcenie wojskowe.“

**Nowy rodzaj gründerstwa**. Niedawno w polskich dziennikach poznańskich pojawiła się była przestroga przed jakimś, tajemnym związkiem „polsko-rewolucyjnym“, o którym niektórzy obywatele dostawali uwiadomienia, z wezwaniem do współudziału i nadeslania wkladki. Skutkiem tej przestrogi policja poznańska i wrocławska, jak donosi „Morgen-Zeitung“ wychodząca w Wrocławiu, połączyła swoje usiłowania w celu wykrycia prawdy. Owóż pokazało się, że ów „związek niby polsko-rewolucyjny“ był prostą spekulacją gründerską dwóch żydków. Ci młodzi przemyslowce izraeliccy pochodzą z poznańskiego; rozpisali oni listy, i to nietylko do obywateli polskich, ale także do szlachty szląskiej z wezwaniem do przystąpienia do związku i z prośbą o załączenie naprzód 30 franków, potem 4 franki. Podobno znalazlo się trochę ograniczonych poczciwców, którzy się dali złapać, prawdopodobnie więcej dla ciekawości. Tymczasem „agitatorowie“ dobrze żyli w Wrocławiu, mając kilka mieszkań aby zmistyfikować policję. Organa bezpieczeństwa i porządku, pomimo że znają wszelkie szczegóły i wizerunki osób, nie mogą jednak dotąd złowić spekulacyjnych „patrjotów“. Wiadomo, że bardzo przemyślnym jest „naród wybrany“ ale o takim „interesie kupieckim“ nikt ponoś dotąd nie pomyślał.

## Z Rady miejskiej.

Przewodniczący p. wiceprezydent Dąbrowski otwiera o godzinie 7 minut 20 posiedzenie. Z porządku dziennego przedkłada sprawozdawca, p. radny Czerkawski projekt zawrzeć się mającej ugody sądowej z p. Raczyńskim, dzierzawcą dóbr Błotni. Projekt ten mający na celu zabezpieczenie punktualnej wypłaty czynszu dzierzawnego, o który spór się toczy, ewentualnie zaś opróżnienie przedmiotów dzierżawy przez dzierzawcę — Rada bez rozprawy przyjmuje.

Rada przyjmuje następnie do wiadomości, że ogniotrwałe pokrycie dachu w dzisiejszem gimnazjum Franciszka-Józefa zostało poruczone w drodze licytacji p. Adamowi Bratkowskiemu.

Rekursu p. Anieli Hillich przeciw orzeczeniu Magistratu, mocą którego rekurentka skazaną została na grzywnę 50 złr. za przekroczenie przepisów budowniczych — Rada na wniosek sprawozdawcy pana Spalkego nie uwzględniła.

Na wniosek sprawozdawcy sekcji budowniczej, p. radnego Gostkowskiego, Rada przychyla się do prośby Mojżesza Rapp i zezwala na podwyższenie ceny za dostawę kamienia ratyńskiego o 10%. — Na tem porządek dzienny wyczerpano, poczem przewodniczący o godzinie 8. zarządza posiedzenie tajne.

## Z Izby sądowej.

**Pijany żyd.** Do charakterystycznych cech naszego żyda należy obok licznych niepochlebnych przymiotów, uznania godna wstrzemięźliwość w jadle i napoju. Żyd przy największych uroczystościach je bardzo mało, a tylko w święto paschy wolno mu pić cokolwiek nad miarę. Nałóg pijaństwa jest u starozakonnych bardzo rzadkiem zjawiskiem; w naturze jednak plemienia izraelskiego leży zespolenie najdziwaczniejszych kontrastów, a żyd pijany, chociaż jest rzadką osobliwością, bywa zazwyczaj niepospolitym awanturnikiem. Nieposlednim okazem w tym rodzaju szczyci się izraelicka gmina miasteczka Waręża; Schloma Katz, 18 letni młodzieniec, jest tak znakomitym pijakiem, że mu żaden z tamtejszych goimów nie dorówna — gdy się zaś upije, jest tak żyw i wesół, że każdy z jego współwyznawców omija go na dwadzieścia kroków. W styczniu b. r. zgromadził on około siebie kwiat mieszczańskiej młodzieży Waręża i po spędzonym ochoczo wieczorze, zaniepokoił swoim humorem wszystkich mieszkańców. W Warężu istnieje bóżnica żydowska, która ubogim i przejezdnym żydom służy oraz za gatunek hotelu, w którym bezpłatnie mogą nocować. Owóż Schloma Katz wtargnął pamiętnej styczniowej nocy na czele chrześcjańskiej drużyny pijackiej do bóżnicy i wołając z całego gardła: macht's Łecht! ech werd ałłe tojdschlugen, począł każdego ze spiących policzkować, poprzewracał stoły ze spiącymi, połamał ławki i świeczniki, a na uwieńczenie swego dzieła powybijał wszystkie szyby. Za ten bohaterski czyn odpowiadał wczoraj przed tutejszym sądem karnym wraz z towarzyszami burdy Szczepanem Berezowskim, Michałem Prusem i Janem Dyrdą. Po przesluchaniu poszkodowanych na ciele, którzy w żywych wyrazach opisują trwogę, jakiej ich podsądny Katz nabawił, wchodzi na salę ostatni świadek, „z dziada-pradziada szkolnik“ i wezwany do złożenia przysięgi na swoje zeznania, żąda koniecznie wody do umycia rąk. Przewodniczący: „Ale nie potrzeba — nie mamy na to czasu — wszyscy przysięgali tu, nie myjąc się...“ Świadek: „Ja nie mogę, bo ja szkolnik“ — rzecze — i ujrzawszy karafkę z wodą, chwyta za nią coprędzej, obmywa następnie wśród powszechnej wesołości i wyciera starannie przez kwadrans ręce. Po wysłuchaniu ostatecznych wywodów oskarzenia i obrony, sąd uznał Schlomę Katz winnym zbrodni gwaltu publicznego i skazał go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, współobwinionych uwolniono.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 15 do 22 lipca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·50 do ·—, 9·— 8·50 8· Żyto za 100 kilogr. od zrł. 8·15 —·— —·— do 8·— 7·70 — —. Jęczmień za 100 kilogram. od złr. —.— do 6·—. —.— —·— Owies za 100 kilogr. od złr. 10·75. 10·50 do 9·— Hreczka za 100 kilog. od złr. —·— do —·— Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. —·— do — —. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Zboże strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr: —·— do —·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Wyka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Bobik od —·— do —·—

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsz za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —.—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymolka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do 30·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do 28·—, Kminek za 100 kilog. od złr. —·— do 26·—.

Nasiona olejna. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 12·25 do 12·50. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 11·75 do 12·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. ·— do 9·50. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie konopne za 109 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Chmiel za 100 kilogr. od złr. — do —.

Spirytus od złr. —:— do 32·25.

**Kurs weterynarji popularnej** odbędzie się staraniem Towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, począwszy od dnia 22. sierpnia r. b. przez ciąg dni 14. Zapobiegliwość dla gospodarzy nader ważna. Wykładać będzie p. Kubicki profesor weterynarji. Teoretyczne wykłady obejmować mają: 1. Ogólny zarys anatomji zwierząt domowych, nadto zajmie się prelegent badaniem zębów, a mianowicie wyrzynaniem się zębów mlecznych, powtórnych i stałych, oraz wyłożeniem sposobu poznawania wieku u koni i bydła. 2. Ogólny zarys fizjologji zwierząt domowych, obejmować ma czynności i przeznaczenie wszystkich pojedynczych organów anatomicznie poznanych. 3. Z nauki o środkach leczniczych wykładać się ma: działanie, oznaczenie formy i dawki takich środków, które prawie wszędzie na wsi pod ręką być mogą. Działanie środków djetetycznych: światło, powietrze, pokarmy, napoje, ruch, itd. — i

---

tylko chcieli porzucić ślepą nienawiść i iść z nami ręka w rękę, to wszystkim nam byłoby lepiej.

— Bardzo być może, odrzekłem, ale jeżeli my chcąc poznać przyjazne dla nas usposobienie Rosjan, musimy być pierwej wysłani na posielenje, to przyznasz pan że za mało jest pobudek do zgody.

— To się musi zmienić a zmieni się wtedy, kiedy sami Polacy zechcą. Niech Polacy wszelkiemi siłami poprą Słowian południowych, a wtedy cały naród pójdzie za nimi i rząd musi zmienić swój system.

— My zaś właśnie wtedy poprzemy Słowian południowych, jak naród rosyjski wpłynie na swój rząd, ażeby system swój zmienił. Niech na nas okaże, że mu o wolność Słowian chodzi; dopóki zaś to nie nastąpi, Rosjanie nie powinni się dziwić, że właśnie przez sympatję dla wolności Słowian południowych nie będziemy im życzyli, ażeby się pod „opiekę“ Rosji dostali.

Jak widzicie stanęliśmy na tym punkcie, do którego doszły i nasze niektóre dzienniki, usiłujące w najlepszej myśli współdziałać w sprawie pojednania.

Spojrzałem na siedzącego obok austrjackiego jenerała i w tej chwili przyszło mi na myśl jak się też Austrja wobec tej sprawy zachowa? Ale jenerał zajęty był ważniejszą kwestją. Dobrał sobie do kompanji jakiegoś inwalidę i spierali się właśnie o to czy potrzebne są koleje żelazne i czy telegrafy nie są szkodliwym wynalazkiem.

W Esse'k wpakowano nam na pokład żołnierzy, którzy wysiedli potem w Nowym Sadzie (Neusatz). Miasteczko to posiada pismo serbskie „Zastawa“, któreśmy też natychmiast dostali i zaczęło się czytanie. Serbowie jak wiadomo piszą cyrylicą, trzeba więc znać to pismo — a i sam język nie jest tak łatwy jakby się zdawało. Przyznam się, że z początku nie wiele co rozumiałem, ale przy pracy i uważnem ćwiczeniu, każdy Polak znający język rosyjski może się nauczyć czytać i nieźle mówić w ciągu kilku dni; znajomość jednego tylko języka słowiańskiego nie wystarcza.

Wiadomości jakie znalazłem w gazecie były bardzo przychylne dla Serbów, ale bo też pismo to całą duszą jest sprawie słowiańskiej oddane.

Towarzystwo nasze zaczęło się na stacjach przerzedzać i w końcu było już tylko kilku korespondentów i kilkunastu słoweńców z okolicy.

Nad wieczorem deszcz zaczął padać tak że nic w koło widać nie było. Siedziałem więc w kajucie i chciałem dokończyć listu, gdy w tem przewodnik statku zawołał:

— Zemun! Zemlin!

sposób obchodzenia się z chorem zwierzęciem. 4. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne: zapalenie gardła, niestrawność, kolka u koni, wzdęcie u bydła, katar, zołzy, nosacizna końska, dychawica, zawrót głowy, wypleczenie, schwacenie, itd. Następnie: wścieklizna koni, bydła, trzody chlewnej i owiec, zaraza pyska i racic, ukąszenie gadziny. 5. O pomocy przy porodach ciężkich i utrudnionych. Dla niezamożnych słuchaczy przeznaczoną zostanie wysokość i ilość stypendjów jak i rozdanie najwięcej z wykładów korzystającym, instrumentów weterynaryjnych. Podczas wykładów praktycznych miejsce mieć będzie zastosowanie teorji w praktyce, ćwiczenie w poznaniu wieku u koni i bydła, w puszczaniu krwi, robieniu zawłok i apertur, sekcje na koniu, krowie i owcy. Nadto badanie chorych okazów, których okolica dostarczy. Wszelkie wyjaśnienia odnoszące się do powyższego przedmiotu udzieli w miejscu w Stanisławowie Wny Aleks. Czołowski zastępca przewodniczącego.

# WOJNA.

Przystępując dziś do sprawozdania z ostatnich zajść na teatrze wojennym, musimy raz jeszcze rzucić okiem na ubiegłe wypadki, których ostatnie zajścia są właśnie wynikiem. Rzut oka ten posłuży nam najlepiej do wyjaśnienia sytuacji, i wytłumaczy nam to, co nam zakrywały nieakuratne lub zmyślone doniesienia.

Kiedy przed trzema tygodniami postanowiono w Belgradzie chwycić się oręża, uczyniono to na podstawie przypuszczeń, które się w następstwie okazały bezpodstawnemi lub błędnemi. Mianowicie spodziewano się wybuchu silnego powstania w Bułgarji i Bośnji, spodziewano się, że Turcy liczebnie wówczas słabsi, nie zdołają stawić siłom serbskim energicznego oporu, liczono wreszcie na to, iż połączenie sił serbskich i czarnogórskich da się osiągnąć małym wysiłkiem, i że odcięte w ten sposób od reszty Turcji Bośnja i Hercegowina staną się niejako warownią całego ruchu.

Opierając się na tych przypuszczeniach, rozdzielono też siły na drobne komendy, i ograniczono całą akcję wojenną na ruchy więcej demonstracyjne i rekonesansowe, wyczekując zresztą wypadków. Nieinaczej tłumaczyć sobie należy działania korpusów Leszjanina, Alimpicza, a nawet i Czerniajewa.

Aliści przypuszczenia na których oparto ten plan działania okazały się niebawem złudnemi. — Zamiast wytężenia całych sił w celu połączenia się z Serbami, ograniczyli się Czarnogórcy, zawistnem okiem na pobratymców swych patrzący, na zdobywaniu pojedyńczych strażnic tureckich, działając zupełnie na własną rękę. Ruchy jenerała Zacha w celu odszukania czucia z Czarnogórcami czynione nie odniosły żadnego skutku, odosobniona zaś akcja księcia Nikity przyniosła Czarnogórze porażkę w ostatnich dniach pomiędzy Zulom i Newesinje doznaną. Po tem zwycięztwie przejdą Turcy wzmocniwszy dostatecznie siły swoje i na tym punkcie do ofensywy.

Ruch Czerniajewa pod Ak-Palanką również był tylko demonstracyjnym i opartym na przypuszczeniu rychłego zrewoltowania Bułgarji. Wysiłki Leszjanina pod Izworem dążyły jedynie do zabezpieczenia flanki Czerniajewa, aliści ruch skrzydłowy wojsk tureckich uniemożliwił stanowisko Czerniajewa, które wobec upadku bułgarskiego powstania, zdeptanego przez Turków w krwi, utraciło zupełnie swoje znaczenie.

Pomimo więc waleczności swej i niezaprzeczonej przewagi swej artylerji nie osiągnęli Serbowie żadnych korzyści, i zostali po strategicznem zwycięztwie seraskiera zmuszeni do odwrotu i obrony własnych granic

Nie można tutaj nie przyznać Czerniajewowi śmiałości i rzeczywistych wojennych zdolności. Odwrót jego z pod Ak-Palanki w trudnych okolicznościach wykonany, był rzeczywiście wojennym manewrem świadczącym zarówno o zdolnościach tego wodza, jako też o zupełnej niezdolności tureckiego dowódzcy, który z krytycznego położenia swego przeciwnika nie umiał wyciągnąć żadnych korzyści.

Stanowisko które obecnie zajmą Serbowie w wojnie defensywnej opierać się będzie o Deligrad leżący w dolinie Morawy i broniący drogi wiodącej na Kragujewacz do Belgradu. Fortyfikacje Deligradu składają się z ziemnych okopów uzbrojonych 40 działami Krupa, i są dosyć silne by powstrzymać pochód 25.000 żołnierza. Turcy nie są w stanie postawić na tym punkcie znaczniejszych sił.

### O armji tureckiej.

Armja turecka dzieli się na wojsko stałe czyli nizamów, landwerę czyli redyfów i pospolite ruszenie zwane po turecku *hijads*. Redyfów jest 120 bataljonów pierwszego i 92 bataljony drugiego powołania; każdy bataljon liczy po 1000 ludzi. Cała armja podzieloną jest na 6 korpusów *(ordu)*. Komendy dywizyjne i brygadowe istnieją tylko w czasach wojennych. Stopnie wojskowe są następujące: 1) Generalicja: Serdar Ekrem basza (naczelny wódz całej armji), muszyr (marszałek), feryk-basza (generał dywizji, feldmarszałek-porucznik), liwa-basza (generał major). 2) Oficerowie sztabowi miridlajbej (pułkownik), kaimakam (podpułkownik, także wyższy urzędnik w służbie cywilnej), alaj emini (major administracyjny), bimbasza (major dowódzca bataljonu) 3) Oficerowie: kolagazi (wicemajor), juzbaszia (kapitan dowódzca kompanji), mulazim-evvel (porucznik), mulazimi-zani (podporucznik). 4) Podoficerowie: baszczausz (sierżant), siraczausz (feldwebel), onbasza (kapral), buljakemini (furjer).

Korpus armji składa się z 6—7 pułków piechoty po trzy bataljony (1000 ludzi), 6—7 bataljonów strzelców, czterech pułków jazdy i pułku artylerji. Korpus dzieli się na dywizje (furka) i brygady (liwa). Hijade (pospolite ruszenie) winno liczyć 300.000 ludzi, ale teraz dopiero pierwszy raz wchodzi w użycie. Zwołanie pospolitego ruszenia równa się rozwinięciu zielonej chorągwi proroka. Dotychczas zwołano je tylko w Bośnji i Bułgarji przeciw powstańcom.

Kawalerji jest przy każdym korpusie nizamów i redyfów po cztery pułki, każdy pułk ma cztery szwadrony. Oprócz tego jest jazda nieregularna złożona z Czerkiesów i Arabów.

Artylerja składa się z 6 pułków artylerji polowej po 15 baterji, z czego sześć baterji dział stalowych Kruppa, reszta systemu francuzkiego La Hitte. Baterje górskie mają po 4 działa systemu Whitwortha i przydzielone są do bataljonów piechoty. Stan wojenny pułku artylerji, wynosi 69 oficerów i 1608 ludzi, przy każdej baterji jest po 4 oficerów, 8 podoficerów, a przy każdem dziale zosobna jeden kapral i 12—16 ludzi.

Osobnego korpusu pociągowego Turcy nie mają, tylko w marszu rekwirują wozy do transportu materjałów.

Oddziały operacyjne w okolicach górskich, mają na bataljon po 60 mułów i koni do juków.

Wojska nieregularne dzielą się na zwerbowane (baszybuzuki) i ochotnicze (spahowie, beduini); oprócz tego zaliczają się do nieregularnych Mirydyci, Arnauci i Kurdy.

Zaptjowie (żandarmi) liczeni są do armji regularnej. W każdym wilajecie jest jeden pułk z 5 bataljonów (po 6 kompanji) ogółem 14.000 ludzi.

Piechota i jazda mają uniformy błękitne, pas skórzany, fez czerwony z czarnym kutasem. Czerkiesi ubrani są w długie ciemnobłękitne mundury z żółtemi wypustkami, czerwone pantalony, czarną czapkę futrzaną i buty z ostrogami. Piechota i strzelcy uzbrojeni są odtylcówkami systemu Snydera jazda ma lance, karabinki systemu Winchester i rewolwery. Czerkiesi maję szable osobnego rodzaju, długi karabin i sztylet (kamas).

Wojska otrzymują (właściwie nie otrzymują) żołd (masz) i wikt (tain). Dwa razy na dzień otrzymuje wojsko ciepłe pożywienie o w pół do jedenastej rano i o szóstej wieczór.

## Depesze telegraficzne.

**Zemlin**, 26 lipca. Jenerał Zach powraca jutro do Belgradu niewiadomo w jakim celu. Książę oczekiwany jest dziś lub jutro, następnie uda się do Szabac. Prasa do odbijania banknotów oczekiwana jest lada chwila. Próba ściągnięcia kontrybucji wojennej uznaną została za niewłaściwą.

**Raguza**, 25 lipca (prywatny). Turecka ludność zamieszkała na równinie koło Gacka, pomimo poddania się księciu Mikołajowi, napadła na czarnogórską kolumnę z prowjantem, przyczem padło dwóch Czarnogórców i sześciu Turków. W skutek tego dwa bataljony pozostawione dla obserwacji Gacka, spaliły sześć wsi tureckich.

**Trebinja**, 26 lipca. Według tureckich wiadomości Muktar basza pod Newesinje zaatakował we flank od Zimie czarnogórską armję północną i po krwawej bitwie zmusił do odwrotu ku Gacku. Obustronne straty są niezmierne, samych zabitych liczą 2.500.

**Wiedeń** 27 lipca. „Pester Lloyd" donosi, że Porta oświadczyła gotowość wysłuchania życzeń pokojowych; z drugiej zaś strony postanowiła bezwzględnie nie wstrzymywać układami działania wojsk swoich. Obywatele belgradzcy otrzymali nakaz złożenia w prefekturze broni i amunicji.

## Ostatnie wiadomości.

W Belgradzie przygotowują się ważne wypadki. Pogłoska o dymisji Risticza jest wprawdzie uznaną za złośliwe zmyślenie, lecz panuje tam wielka obawa, co świadczy zwołanie obywateli do prefektury i zawezwanie ich do złożenia broni i amunicji, jaką posiadają. Rozporządzenie to upozorowane jest tem, że wojsku brak broni, gdy tymczasem według wiadomości z Belgradu również (26 lipca) minister wojny otrzymał tyle odtylcówek, iż mógłby zarządzić uzbrojenie tą bronią wojska wszystkich trzech powołań. Prawdziwą przyczyną rozbrojenia mieszkańców Belgradu jest oburzenie na Risticza, przybierające niezwykłe rozmiary.

„Buda-Corr." otrzymała z Wiednia z doskonale poinformowanego i wiarogodnego źródła wiadomość nadeszłą z Petersburga że Ignatiew uda się w charakterze posła rosyjskiego do Wiednia, a Nowikow (dotychczasowy poseł rosyjski tamże) zajmie miejsce Ignatiewa w Konstantynopolu. Prawdopodobnie zmiana taka znaczyłaby że w obecnej chwili stanowisko poselskie w Wiedniu Rosja poczytuje za ważniejsze aniżeli w Konstantynopolu. Ignatiew bowiem znany jest oddawna jako wielce wytrawny i przebiegły polityk, gdy tymczasem Nowikow nie odznaczył sie dotąd niczem wybitniejszem w dyplomacji. Że zanosi się na wielkie zmiany w polityce gabinetu petersburskiego można wnioskować także ze słów wyrzeczonych przez Gorczakowa do kawalera Nigry w Ems. On, i car, tak się miał wyrazić kanclerz rosyjski pragną pokoju, lecz może niebezpieczną chwila w której zmuszeni sie znajdą odstąpić wobec ogólnego usposobienia. Od czasu powrotu do Petersburga widocznie się okazuje że Gorczaków albo stracił dotychczasowy swój wpływ na usposobienie tamecznych umysłów, albo też nie chce przeciw niemu występować. Prasa rosyjska przybrała ton bardzo wojowniczy i głośno oznajmia że związek trójcesarski zachwiał sie, a nawet przypuszcza możebność wojny z Austrją.

„Bassiret" organ stronnictwa starej Turcji zapewnia, że poseł austro-węgierski p. Zichy dnia 19. b. m. urzędownie zawiadomił Portę, iż w razie gdyby wojna nie zakończyła się w ciągu dwóch tygodni, a zatem do d. 4. sierpnia, rząd austro-węgierski znajdzie się zmuszonym zająć Serbję wojskiem. Wiadomość ta nie może mieć żadnej podstawy, gdyż jest zbyt ważną ażeby dotąd była tajemnicą i by jakiś „Bassiret" pierwszy ją wykrył.

Poseł austrjacki w Londynie hr. Beust otrzymał od hr. Andrassego polecenie nie opuszczania Londynu. Niemniej wstrzymał rząd urlopy udzielone innym członkom tamecznego poselstwa austrjackiego.

Dyplomatyczny ajent rumuński w Petersburgu Filipesko został odwołany, co zapewne zostaje w związku z cofnięciem projektu mobilizacji wojska rumuńskiego. Filipesko bowiem dał się wciągnąć w sidła rosyjskie. Gdy w Rumunji zanosiło się na politykę anti-turecką, można było pozwolić posłannikowi rumuńskiemu czynić obietnice w Petersburgu, ale gdy za daną skazówką z Berlina Rumunja wróciła do pozycji neutralnej, Filipesko stał się niemożebnym w Petersburgu.

## Telegram
### Po zamknięciu dziennika.

**Wiedeń** 28. lipca. „N. fr. Presse" donosi z wiarogodnego źródła że sułtan Murad jest ciężko chory i że choroba ta jest przyczyną dotychczasowego zaniechania ceremonji przypasania miecza jakoteż przyjęcia posłów obcych mocarstw. W obec spodziewanej bliskiej śmierci Murada Porta znajdzie się zmuszoną do niespuszczania z oka ewentualności rychłej zmiany panującego.

**Bukareszt** 28. lipca. Izba zatwierdziła konwencję handlową zawartą z Rosją.

**Londyn** 28. lipca. Meeting zwołany przez Farleya, w którym wzięło udział dwudziestu członków parlamentu, oświadczył się stanowczo przeciw popieraniu Turcji, za nadaniem samorządu powstałym prowincjom, i przeciw okrucieństwom popełnianym w Bułgarji przez Turków. Odczytana na meetingu depesza rządu Serbskiego oświadcza że Serbowie będą walczyć do ostatniej kropli krwi licząc na pomoc obcych monarchów i wybuch wojny powszechnej.

Disraeli oświadczył w izbie gmin że rząd W. Brytanji ani teraz ani przedtem materjału ani też personalu angielskiej floty stojącej na wodach tureckich nie oddawał w służbę sułtana. Dalej oświadcza tenże że zatrzymać się musi z odpowiedzią na zapytanie czy nadszedł czas proponowania mocarstwom pośredniczenia.

### Telegrafowane kursa wiedeńskie.

**Lwów**, dnia 27 lipca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Jed. dług pań. w bnkn. | 65·65 | Londyn | 125 50 |
| " " " w srebr. | 68·90 | Srebro | 102 40 |
| Losy pożycz z 1860 | 113·— | 20-frankówka | 9·96 |
| Akcje banku narod. | 867 — | Dukat ces. men. | 5·92 |
| " " kredyt. | 142 80 | 100 mark niem. | 61 45 |

**Wiedeń.** 27. lipca, 10 godzina 52 minut:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje Kredytowe | 141 60 | Akcje kolei K.-L. | 198·— |
| " Anglo-A.B. | 72 75 | " " Połud. | 75 50 |
| " Unionbank | 57·75 | " Banku F.-A. | —·— |
| " Vereinsbank | —·— | " Baubank | —·— |

Usposobienie: bez popytu.

**Wiedeń**, dn. 27 lipca, 2 godz. 30 min.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akc. banku fr.-austr. | 12·50 | Węg. Ostbahn | 31·— |
| " węgier. kredyt. | 121 50 | Galic. Indemniz. | 85·50 |
| " anglo-austr. B. | 73·10 | 1864 Losy | 130.75 |
| " Unionbank | 57·75 | Franco-Hung.-Bnk | 25·— |
| " kolei Kar.-Lud. | 198.50 | Verkehr bank | 81 50 |
| " " północnej | 180.— | Tureckie losy | 16·— |
| " " południowej | 75·25 | Baubank | 9·— |
| " " alföldskiej | 100·— | Staatsbahn | 272·— |
| " " Elżbiety | 153·— | Bankverein | 58·50 |
| " " lwow.-czern. | 120·— | Wiener Bauverein | 8.50 |
| " " węg półn. | 98·75 | Węgierskie losy | 71·25 |
| " " Rudolfa | 104·50 | Marki niem. | 61·50 |
| Wiener Baugesell, | 11·50 | | |

Usposob.: stałe.

**Berlin**,

| | mark | | mark |
|---|---|---|---|
| Rossyj. noty bank. | 266 90 | Staatsbahn | 440 — |
| Akcje kredytowe | 231.50 | Kolej rumuńska | 14 75 |
| Lombardy | 121·50 | Austr. banknoty | 162 — |
| Galicyjskie | 80 60 | Usposob.: — | |

**Paryż.** 3% renta 69 80; Lombardy 155·—

**Telegramy zbożowe.** Wiedeń 27. lipca. Okowita 27 50—.—. — Buda-Peszt. Pszenica 9.52 —.—. Pszenica na jesień ·— —·—. — Berlin Pszenica wrzesień październik 189 —, żyto loco 142, żyto na wrzesień-październik 148 50, okowita loco 48 50 — Szczecin. Pszenica na lip. sierp. 189 — pszenica na jesień 192·—, rzepak 298 — mark



**Biletów do taniej kuchni** przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

**Lwów**, z Izby handlowej. Dnia 27 lipca.

| | dają | żądają |
|---|---|---|
| *I. Akcje za sztukę:* | | |
| Kolej gal. Kar.-Lud. po 200 zł. | 197 — | 199 — |
| " Lwow.-Czern. " 200 " | 119 — | 121 — |
| Banku hipot. galic. " 200 " | 217 — | 219 — |
| " kredyt. galic. " 200 " | 208 — | 210 — |
| *II. Listy zast. za 100 zł.* | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 85 70 | 86 60 |
| " " " 4% " | 75 85 | [illegible] |
| Banku hipotecz. gal. 5% | [illegible] | [illegible] |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6% | [illegible] | [illegible] |
| *III. Listy dłużne za 100 złr.* | | |
| Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat. | 90 — | — |
| Towarz. kredytowe miejsk. 6% losowane w 15 latach | — | — |
| *IV. Obligi za 100 zł.* | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 85 50 | 86 50 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6% | 90 — | 92 — |
| Losy miasta Krakowa | [illegible] | [illegible] |
| " Stanisławowa | [illegible] | [illegible] |
| *V. Monety.* | | |
| Dukat holenderski | 5 72 | 5 80 |
| " cesarski | 5 85 | 5 95 |
| 20-frankówka | 9 94 | 10 06 |
| Półimperyał rosyjski | [illegible] | [illegible] |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 63 | 1 72 |
| " " papierowy | 1 64 | 1 66 |
| 100 marek niemieckich | 61 30 | 62 40 |
| Srebro | [illegible] | [illegible] |
| **Wiedeń, 26 lipca.** | | |
| 5% zjedn. dług. państw. bank. | 65 50 | 65 70 |
| " " " srebr. | [illegible] | [illegible] |
| Obl. indemn. Niż. Austrji | 102 — | 103 — |
| " czeskie | [illegible] | [illegible] |
| " węgierskie | [illegible] | [illegible] |
| " galicyjskie | 85 50 | [illegible] |
| " bukowińskie | [illegible] | [illegible] |
| " siedmiogr. | [illegible] | [illegible] |
| " węg. poż. kol. (800 fr.) 130 zł. | 100 — | 100 50 |

| *Listy zastawne.* | dają | żądają |
|---|---|---|
| 5% Banku narod. listy | 97 75 | 97 90 |
| 5% galicyjskie | [illegible] | [illegible] |
| 5% galic. zakł. kred. włośc. | [illegible] | [illegible] |
| 6% węgierskie kred. listy | 84 50 | 85 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożyczk. z roku 1839 | 254 — | 256 — |
| " " " 1854 | 107 25 | 108 — |
| " " " 1860 | 113 — | 113 25 |
| " " po 100 zł. z roku 1860 | 117 50 | 118 — |
| Losy pożyczki z roku 1864 | [illegible] | [illegible] |
| " prem. pożyczki węg. | 71 50 | 72 — |
| " " pożyczki na Dunaju | [illegible] | [illegible] |
| " Comorente | [illegible] | [illegible] |
| " kredytowe | [illegible] | [illegible] |
| " księcia Salm | [illegible] | [illegible] |
| " Palffy | [illegible] | [illegible] |
| " Klary | [illegible] | [illegible] |
| " hr St.-Genois | 29 50 | 30 — |
| " miasta Budy | [illegible] | [illegible] |
| " księcia Windischgrätz | [illegible] | [illegible] |
| " hr Waldstein | [illegible] | [illegible] |
| " hr. Keglevich | [illegible] | [illegible] |
| " Rudolfa | 13 — | 13 50 |
| " tureckie 400 franków | [illegible] | [illegible] |
| *Akcje bankowe i przemysłowe.* | | |
| Banku narodowego austr. | 870 — | 872 — |
| Zakładu kredytowego | 142 30 | 142 50 |
| Żeglugi parowej na Dunaju | [illegible] | [illegible] |
| Kolei północnej Ferdynanda | [illegible] | [illegible] |
| " rządowej fr. a. | [illegible] | [illegible] |
| " zachodniej c. Elżbiety | [illegible] | [illegible] |
| " południowej | [illegible] | [illegible] |
| " galicyjskiej | [illegible] | [illegible] |
| " czerniowieckiej | [illegible] | [illegible] |
| " Albrechta | [illegible] | [illegible] |
| " węg.-półn.-wschodniej | [illegible] | [illegible] |
| " ks. Rudolfa | [illegible] | [illegible] |
| " alfoldsko-fiumańskiej | [illegible] | [illegible] |
| " koszycko-bogumin. | [illegible] | [illegible] |
| " siedmiogrodzkiej | [illegible] | [illegible] |
| " cieszyńskiej | [illegible] | [illegible] |
| " wschodnio-węgierskiej | 31 — | 32 — |

| | dają | żądają |
|---|---|---|
| Kolei austr.-półn. zachodniej | 129 — | 130 — |
| " Franciszka Józefa | 130 50 | 131 50 |
| Banku anglo-austryackiego | [illegible] | 72 70 |
| Zakładu kredytowego węgier. | [illegible] | 121 — |
| Banku franko-austryackiego | 12 50 | 12 75 |
| " franko-węgierskiego | — | — |
| " galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie | — | — |
| " galic. hipotecznego | — | — |
| " wied. | — | — |
| " dla obrotu płodów leśnych | — | — |
| " dla obrotu zbożem | [illegible] | 82 50 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei naddniestrzańskiej | [illegible] | [illegible] |
| " koszycko-bogumińskiej | [illegible] | [illegible] |
| " państwowej St. 500 fr | [illegible] | [illegible] |
| " Śmiejn z roku 1867 | [illegible] | [illegible] |
| " południowej St. 500 fr | [illegible] | [illegible] |
| " Bony 1875 1876 6% | [illegible] | [illegible] |
| " półn. c. Ferd. | [illegible] | [illegible] |
| " " w srebr. | [illegible] | [illegible] |
| " połudn. półn. niem. | [illegible] | [illegible] |
| " na 100 zł. w. a. | [illegible] | [illegible] |
| " gal Kar.-Lud. 300 zł w. s. | [illegible] | [illegible] |
| " Emi. ja | [illegible] | [illegible] |
| " lwowsko-czerniowieckiej | [illegible] | [illegible] |
| " w srebrze | [illegible] | [illegible] |
| " Emi. ja z roku 1867 | [illegible] | [illegible] |
| " siedmiogr. 200 zł. w. s. | [illegible] | [illegible] |
| " ks. Rudolfa 300 zł. w. s. | [illegible] | [illegible] |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | [illegible] | [illegible] |
| Towarzystwo pragskie przemysłowe | [illegible] | [illegible] |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | [illegible] | [illegible] |
| " dukat na wagę | [illegible] | [illegible] |
| " obrączkowy | [illegible] | [illegible] |
| 20-frankówka | [illegible] | [illegible] |
| Suwereny angielskie | [illegible] | [illegible] |
| Imperyały rosyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Talary pruskie | [illegible] | [illegible] |
| Srebro | [illegible] | [illegible] |
| Srebro, kupony | [illegible] | [illegible] |
| Pruskie bilety kasowe | [illegible] | [illegible] |

## Magazyn towarów drobiazgowych
# JÓZEFA BAŁŁABANA

*ulica Karola-Ludwika liczba 3, obok handlu pp. K. J. Schayer we Lwowie, poleca po cenach najtańszych:*

**Kwiaty francuzkie i wiedeńskie, Pióra, Wstążki, Aksamitki, Welony, Koronki w w największym wyborze, Migniardis do robót koronkowych, Ubiorki i Poduszeczki do chrztu dla dzieci.**

Kołnierzyki i Manszety damskie i mężkie w najnowszych fasonach, Krawatki damskie i mężkie, Gorsety wiedeńskie i francuzkie, Hafty zaczęte i gotowe, Włóczki we wszystkich kolorach 2, 4 i 8 nitk.

Rękawiczki glacé, łosiowe, sarnie niciane i jedwabne, Parasole jedwabne i alpakowe, Parasolki damskie i mężkie jasne, Perfumerja francuzka wiedeńska i angielska, Najnowsze wyroby z biżuterji, Szczotki Szczoteczki, Grzebienie i. t. p.

Guziki do ubierania sukien w największym wyborze, Najnowsze wyroby pasmanteryjne jako to: taśmy, frędzle, krepiny, spięcia itp., Wszelkie przybory do krawieczczyzny damskiej i mężkiej. 48 (3—?)

Zamówienia z prowincji uskuteczniam jak najdokładniej odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

---

**Nakładem księgarni**

# KAROLA WILDA

we Lwowie

drukuje się **nowo poprawione i uzupełnione wydanie** z wielu zalet znanego dzieła p. t.:

## ZARYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ

na podstawie badań najnowszych pracowników dla użytku szkolnego i podręcznego nakreślił

*ADAM KULICZKOWSKI.*

**Całe dzieło wyjdzie w październiku b. r.**

a cena jego wyniesie około 2 zł. 50 ct., chcąc jednak jak najprędzej zapobiedz brakowi tak pożądanej książki i ułatwić nabywanie takowej ogłasza księgarnia przedpłatę

**w kwocie 2 zł. i wyda 20. sierpnia b. r. pierwszą połowę książki**

(12 arkuszy), do którego to terminu przedpłatę przysyłać można z dołączeniem 10 ct. na frankaturę części pierwszej, jako też drugiej większej, (14 arkuszy), która w październiku b. r. z pewnością prasę opuści.

W tejże księgarni nabyć można broszurę p. t.:

„Stosunek mego zarysu dziejów literatury polskiej“ do badań i pomysłów pana dr. Antoniego Małeckiego.

Rzecz z powodu artykułu „Tygodnia“ w osobistej obronie napisana przez

**Adama Kuliczkowskiego.** 53 (1—3)

---

NASIENIA

*Rzepy Ścierniankí i Turnipsu*

**najlepszego i najprawdziwszego**

dostać można

*w handlu nasion*

GEISTLEROWEJ „pod Wiosną“

w Rynku l. 39.

37 (9—9)

---

**Zmiana lokalu**

## Główny skład nasion TEOFILA LUCKIEGO

*przeniesiony został z pod liczby 14. pod liczbę 15. plac Halicki do gmachu Banku Hipotecznego*

Równocześnie poleca: **Rzepę ścierniową** 50 kilo (100 ft. cł.) 60 zł., 1 kilo (2 ft. cł.) 1 zł. 60 ct., **Hreczka sybirska pastewna** 50 kilo 8 zł. i wszelkie inne nasiona jesienne i wczesne, **Cybulki kwiatowe holenderskie, Hyacynty, Tulipany** itp., na które zamówienia już teraz przyjmuje, rozsełka we wrześniu. — **PASY do MASZYN i MŁOCARN** z najlepszych skór belgijskich w różnych szerokościach. — **BUNDY do PODRÓŻY i SUKNA** wyrobu z dóbr Alfreda hr. Potockiego. 50 (1—3)

**Kołdry sławuckie, Koce na konie i Sukna podłogowe.**

---

GŁÓWNY SKŁAD FORTEPIANÓW

# ANNY SMUTNY Wwy

*już przeszło trzydzieści lat istniejący przy ulicy Sykstuskiej l. 17.*

Poleca wielki wybór fortepjanów z pierwszorzędnych fabryk **wiedeńskich, drezdeńskich KAPSA, berlińskich i innych**

*po znacznie zniżonych cenach.*

Pisemne zamówienia wykonują się jak najspieszniej, a stare fortepjany w zamian się przyjmuje.

**Tudzież tania wypożyczalnia.** 22(5—?)

---

**WEZWANIE!**

Uprasza się najuprzejmiej wszystkich P. T. zostających w dłużnym stosunku do firmy **„Heinrich & Węgrzynowicz“**, aby się ze swych wierzytelności w przeciągu dni 14. uiścić raczyli, po upływie bowiem tego czasu firma ta będzie zmuszoną podać imiona nierzetelnych dłużników do publicznej wiadomości.

42(5—5) Handel korzenny

HEINRICH & WĘGRZYNOWICZ.

---

**KSIĘGARNIA**

# Gubrynowicza i Schmidta

WE LWOWIE

**poleca nowo wydane**

## KARTY TEATRU WOJNY

**Turcji, Serbji, Hercegowiny**

w cenie **40, 60, 70** ct. — pod opaską **46, 65, 75** ct.

45(1—?)

---



Stowarzyszenie

# FROHSIN

**uskutecznia w Niedzielę d. 30. t. m.**

## Osobny pociąg spacerowy do GLINNY - NAWARJI,

któremu muzyka wojskowa 30. pułku piechoty towarzyszyć będzie.

**Odjazd ze stacji Karola-Ludwika z uderzeniem godziny pierwszej w południe. — Karty jazdy na miejsce i do powrotu:**

dla szanownych gości . . . po **80** ct.
„ członków stowarzyszenia „ **50** „
„ dzieci . . . „ **40** „

nabyć można w Stowarzyszeniu, w składzie lamp p. R. Ditmara, w handlu p. Gebharda i w kawiarni Wiedeńskiej.

*W razie niepogody odjedzie pociąg w następną Niedzielę, 30. t. m. przy nieodmiennym programie.*

49 (1—3)

---

# R. DITMAR

*plac Marjacki we Lwowie.*

Największy skład fabryczny

**LAMP**

**salonowych do pokojów jadalnych, ściennych wiszących, jako też LATARN w najnowszych i gustownych fasonach.**

Sprzedaż hurtowna jako też drobiazgowa **po ponownie zniżonych cenach fabrycznych.**

Główny skład podwójnie rafinowanej salonowej, gospodarskiej i amerykańskiej

**NAFTY.**

*Posyłki uskuteczniam na każde miejsce za pobraniem pocztowem lub kolejowem.* 18 (10—?)

---

T. LATINIK i K. GAWLIKOWSKI

**HANDEL KORZENNY**

*ulica Halicka l. 20*

25(7—7)

polecają wszystkie w zakres tego handlu wchodzące towary

**po cenach najniższych,**

oraz WODY MINERALNE co 14 dni świeżo sprowadzane, **ROSOLISY i LIKWORY** z najsłynniejszej fabryki Jego Ekscelencji Alfreda hr. Potockiego w ŁAŃCUCIE.

---

AJENCJA DZIENNIKÓW

i koncesjonowane

**BIURO OGŁOSZEŃ**

# W. PIĄTKOWSKIEGO

*we Lwowie, ulica Teatralna l. 9.*

przyjmuje i uskutecznia **prenumeratę na wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne** nie doliczając żadnych innych jakichkolwiek kosztów. jako też **ogłoszenia do wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych** po cenach jak najtańszych i wykonywa wszelkie polecenia jak najspieszniej; pośredniczy w uzyskaniu **potrzebnych do podróży za granicę dokumentów**, jako też **wizy paszportów i różnych innych dokumentów w jak najkrótszym czasie.**

Utrzymuje główny skład **„Niemieckiej Gazety Muzycznej“ C. M. Ziehrera w Wiedniu**, zawierającej rocznie **przeszło 250 najnowszych utworów muzycznych.** Prenumerata roczna wynosi **8 zł. 40 ct.**, kwartalna **2 zł. 10 ct.** 51 (1—?)

---

**Przy Zakładzie Wychowawczym Froeblowskim BIRUTY z STRAŻNICKICH ŁUKASZEWICZOWEJ** ulica Kopernika l. 10 został utworzony **PENSJONAT DLA DZIECI OD LAT TRZECH.** Najmłodsi z pensjonarjuszy korzystać mogą z metody Froebla i rozwijać się w ogródku dziecięcym do lat 6 z dziećmi przychodzącemi z miasta pod kierunkiem właścicielki przy nauczycielkach najzdolniejszych patentowanych froeblowskich. Metoda Froebla jak wiadomo nawet dla **dzieci umysłowo słabo rozwiniętych** jest jedynym środkiem do **pobudzenia rozwoju.** Dajej przy pensjonacie jest także szkoła normalna 4-klasowa prowadzona według przepisów i planów według szkół rządowych; tak że pensjonarjusze po ukończeniu tejże mogą **przejść do szkół gimnazjalnych lub realnych.** Nadto będą pensjonarjusze pod ciągłym **nadzorem guwernera-pedagoga,** który tak nauce ich, jako też zabawom i przechadzkom zawsze będzie obecny; słowem urządzenie pensjonatu odpowiadć będzie wszelkim wymaganiom sumiennego, mądrego i pod każdym względem wzorowego wychowania. 52 (1—10)

---

KSIĘGARNIA

# GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

**we Lwowie,**

jako główna Ajencja rozseła świeżo wyszły trzeci zeszyt

# MATEJKI ALBUMU

obejmujący wszystkie najcelniejsze obrazy, jak: „Unja“, „Batory“, „Upadek Polski“, „Iwan Groźny“ i inne.

*Cena za kompletne „Album Matejki“ obejmujące do 100 rycin in folio wynosi we Lwowie*

**złr. 16 cnt. 50.**

44 (5—?)

---

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.